

Fiołki

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Capo IV (tempo 60)

a C G a

a C G e a

Fiołki jak i inne kwiatki, nie chciały mieć ust ani oczu,
rąk, które można załamać, włosów, co mogą posiwieć.
Wolały zamilczeć w trawie, zdaleka, na uboczu,
wolały nie być szczęśliwe, ani też nieszczęśliwe.

a e G a

a G e a

a e G a

a G e a e a

a C G a

a C G e a

Fiołki nie chciały się spalić w pożarze na siódmym piętrze,
fiołki nie chciały umierać na łóżku w krzyku i strachu.
Niechciały być wcale większe, mądrzejsze ani gorętsze,
życzyły sobie spokoju w niskim, fiołkowym zapachu.

a e G a

a G e a

a e G a

a G e a e a

a C G a

a C G e a

Fiołki nie chciały miłości, tęsknot i czekań na listy.
Nie chciały płaczu marzenia, kiedy je na śmierć wzywają.
Wolały codzienną pszczołę obojętności złocistej,
która mu serca nie weźmie, bo go umyślnie nie mają.

a e G a

a G e a

a e G a

a G e a e a

a C G a

a C G e